

Krzysztof Kamil Baczyński



[...]

Byłem jak lipy szelest,
na imię mi było Krzysztof,
i jeszcze ciało – to tak niewiele.

[...]

Po co imię takie dziecinie?
Po co, matko, taki skrzydeł pokrój?
(Rodzicom)

Krzysztof Kamil Baczyński to postać będąca dziś symbolem młodych ludzi tragicznie doświadczonych przez drugą wojnę światową. Nie bez powodu to właśnie „pokolenie” jest słowem tak często pojawiającym się w jego wierszach i ich tytułach. Poeta stale miał świadomość wspólnoty losu, w której uczestniczyły osoby urodzone na początku lat 20. XX wieku. Wiele z nich razem zdawało maturę kilka miesięcy przede atakiem III Rzeszy na Polskę i wiele zginęło w czasie powstania warszawskiego. Po śmierci Baczyńskiego stał się w powszechnej świadomości postacią reprezentującą generację naznaczoną doświadczeniem wojny i okupacji, nazwaną „pokoleniem porażonym śmiercią”, „pokoleniem apokalipsy spełnionej”, a czasem także „pokoleniem Kolumbów”. Jego poezja pozostaje niemilknącym głosem tych wszystkich, którzy zginęli.

Baczyński urodził się 22 stycznia 1921 roku w Warszawie. Wywodził się z rodziny o silnej tradycji patriotycznej. Ojciec poety był legionistą, piłsudczykiem i uczestnikiem trzeciego powstania śląskiego. Rodzice odegrali dużą rolę w kształtowaniu się poglądów, charakteru i przyszłych życiowych wyborów. To od nich wywodzi się jego zaangażowanie w sprawy narodowe, dążenie do zniesienia nierówności społecznych i wreszcie – umiłowanie literatury. Matka była nauczycielką, autorką podręczników. Cechowało ją duże zaangażowanie religijne, czemu Krzysztof zawdzięczał dokładną znajomość Biblii oraz przywiązanie do Matki Bożej, które znalazły odzwierciedlenie w jego utworach.

Krzysztof Baczyński uczęszczał do elitarnego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego. Nie był tam najlepszym uczniem. Program i sposób nauczania budziły jego opór, o czym świadczą niedokończone, groteskowe i gombrowiczowskie w stylu fragmenty prozy.

Ciekawym w kontekście twórczości Baczyńskiego faktem biograficznym są podróże. Nie wyjeżdżał on często, ale każda taka wycieczka, każde ferie lub wakacje pozostawiały w nim wiele wrażeń, do których wracał w swoich utworach nawet po bardzo długim czasie.

Wojna zastała Baczyńskiego w Warszawie. Tu spędził okupację, pracując dorywczo

w różnych zawodach, tu uczestniczył w podziemnym życiu literackim oraz poznał swoją przyszłą żonę – Barbarę Drapczyńską. Ślub odbył się 3 czerwca 1942 roku. Małżonkowie bardzo się kochali, mimo typowych dla wojny problemów finansowych i zaopatrzeniowych. Krzysztof poświęcił żonie swoje szkice i najpiękniejsze erotyki. Basia ceniła twórczość i talent męża, stała się jego muzą, a zarazem wnikliwą komentatorką utworów ukochanego.



Dedykacja:

Jeden dzień - a na tęsknotę - wiek,
jeden gest - a już orkanów pochód
jeden krok - a otoś tylko jest
w każdy czas - duch czekający w prochu.
Mojej najdroższej Basi - Krzysztof

Grono czytelników twórczości Baczyńskiego stale się poszerzało dzięki wydawanym pod pseudonimem „Jan Bugaj” i „Piotr Smugosz” publikacjom w czasopismach i antologiach konspiracyjnych oraz drukowanym na powielaczu niewielkim zbiorom *Zamknięty echem* (1940), *Dwie miłości* (1940), *Wiersze wybrane* (1943), *Arkusz poetycki* miesięcznika „Droga” (1944) oraz *Śpiew pożogi* (1944).

Ze względu na wybuch wojny Baczyński musiał zrezygnować z planów studiów na ASP, gdzie pragnął zdobyć wymarzony zawód grafika lub ilustratora. Dopiero jesienią 1942 roku zdecydował się podjąć studia polonistyczne na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Już wkrótce (latem 1943) porzucił je na rzecz działalności konspiracyjnej. Włączył się w pracę Grup Szturmowych Szarych Szeregów, podlegających Komendzie Głównej AK. Przydzielono go do słynnego batalionu „Zośka”, później przeniósł się do batalionu „Parasol”.

W chwili wybuchu powstania warszawskiego znalazł się w okolicy placu Teatralnego, gdzie wysłano go po buty dla przyszłych powstańców. Nie był w stanie dotrzeć do swojego oddziału i 2 sierpnia przyłączył się do grupy „Gozdawy”. Zginął w trakcie walki o pałac Blanka 4 sierpnia 1944 roku. Dla znajomych Krzysztofa i jego późniejszych czytelników okoliczności śmierci poety pozostawały zawsze jednakowo wstrząsające, a zarazem pokazujące los całego wojennego pokolenia. Genialny twórca i nie najlepszy żołnierz zginął od kuli snajpera, obsadzając posterunek w miejscu, w którym znalazł się w sposób częściowo przypadkowy i nieplanowany. Jego spodziewająca się dziecka żona zginęła 1 września, zraniona w głowę odłamkiem szkła podczas nalotu. Najbliźsi przeprowadzili po wojnie ekshumację. Małżonkowie spoczywają we wspólnej mogile na Powązkach.

Trudno mówić o Krzysztofie Kamile Baczyńskim bez odniesienia do otaczającej go legendy. Składają się na nią wybrane fakty z jego biografii, tragiczna śmierć w pierwszych dniach powstania, a także liczne wypowiedzi – świadków życia, komentatorów twórczości oraz pisarzy. Przypisane miano „drugiego Słowackiego”, który zginął, pozostawiając świadectwo losu narodu skazanego na „strzelanie do wroga z brylantów”, przysłaniają niemal postać młodego, wrażliwego chłopaka dokonującego swoich pierwszych samodzielnych

wyborów życiowych. Wiersze zlewają się z życiorysem, a życiorys z losem innych młodych konspiratorów. Biografia poety doczekała się dwóch ekranizacji, a wiele jego utworów było i jest wykonywanych do muzyki przez kolejne pokolenia. Zakończenie spisanej przez niego *Autobiografii* podpowiada, że są również ważne powody tego „zastygnięcia w pomnik”:

Ja, poszukiwacz ludzi prawdziwych,
Ja, zaklinacz węży wijących się nade mną,
zastygłem w pomnik ze wzniesionym mieczem.
którym człowieka rozetnę czy ciemność?
(*Autobiografia*)

To właśnie pełna moralnego wahania, ale i ogromnej odwagi próba zaklinowania zła, „rozcięcia ciemności” jest największą siłą tej poezji.

